

Rozważania Pauliny:

Zawarta w Credo prawda wiary o „świętych obcowaniu” kryje piękną tajemnicę. Odsyła nas do pamięci o tym, że istnieje wspólnota trzech stanów Kościoła: wiernych, których ziemskie życie trwa (Kościół pielgrzymujący), dusz cierpiących w Czyśćcu (Kościół oczyszczający się) oraz tych, którzy cieszą się już oglądaniem Boga w Niebie (Kościół triumfujący). Z jednej strony świadomość „communio sanctorum” jest dla nas źródłem ogromnej otuchy, gdyż na drodze do Ojczyzny niebieskiej nigdy nie jesteśmy sami ale, jak mówi Benedykt XVI, „idzie z nami zawsze cały wierzący i modlący się Kościół wszystkich stuleci”. Z drugiej strony wiara utwierdza nas w przekonaniu, że nasze życie, modlitwa, wierność powołaniu, sposób, w jaki wykonujemy codzienne obowiązki, co mówimy, jaką postawę przyjmujemy wobec tego, co jest od nas niezależne – to wszystko ma znaczenie nie tylko z perspektywy naszej duszy, lecz może mieć wręcz kolosalny wpływ na wieczne szczęście innych, nawet nieznanym nam osób. Prawdziwa świętość, która polega na przyznaniu Bogu pierwszego miejsca w swoim sercu, myślach i czynach, nie jest sprawą indywidualną, ale, jak uczy św. Jan Paweł II, ze swojej natury „wywiera wpływ na innych – nie tylko poprzez przykład, ale także przez przekazywanie dobra, miłości, wiary. Kontakt ze świętym, jest dla wielu ludzi jak ogrzewające światło, które bardzo często rozprasza mroki zwątpienia, odrzucenia, rozpacz”. Święci są odbłaskiem Bożej dobroci. Wraz ze świętymi kanonizowanymi, są to też święci anonimowi, bohaterowie naszych prywatnych litanii. Św. Maksymilian, który pragnął zostać jak największym świętym, doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że świadomość własnej śmiertelności stawia życie w innej perspektywie i pomaga przeżyć je pełniej. Ta myśl powraca wiele razy: „Pamiętaj na śmierć. Sposób dobrego wykonania: czynić, jakby się miało potem umrzeć”; „Po śmierci nie ma zasług. Teraz czas stać się świętym. Wieczność, wieczność, wieczność!!! Uczy rozumu”; „Życie jest przygotowaniem na śmierć”; „To życie jest krótkie – dlatego musimy dobrze wykorzystać czas”. Możemy potraktować czasowość naszego życia jako szansę, aby przeżywać je w sposób bardziej świadomy i pogłębiony. Tym, co rzeczywiście przemija i ginie, są niewykorzystane możliwości czynienia dobra. Myśląc w ten sposób, śmierć staje się naszym sprzymierzeńcem, siostrą przynaglającą nas w miłowaniu. Serce Jezusa, źródło życia i świętości, spraw, byśmy kochając Cię w doczesności, mogli wraz ze wszystkimi świętymi cieszyć się pełnią Twojej miłości na wieki.

Centrum św. Maksymiliana, Harmęże, ul. Franciszkańska 12, 32-600 Oświęcim
www.RycerstwoNiepokalanej.pl e-mail: miharmeze@gmail.com o. Arkadiusz 608 191 158



MATERIAŁY FORMACYJNE
DLA WSPÓLNOT
RYCERSTWA NIEPOKALANEJ



LISTOPAD 2024

ŚWIĘTYCH OBCOWANIE I RATUNEK DUSZOM CZYŚCOWYM

Intencja modlitewna na listopad:

Aby przykład Świętych i pamięć o zmarłych umocniły w nas nadzieję życia wiecznego.

Teksty Pisma Świętego 2 Mch 12, 41-45

Wszyscy zaś wychwalali Pana, sprawiedliwego Sędziego, który rzeczy ukryte czyni jawnymi, a potem oddali się modlitwie i błagali, aby popełniony grzech został całkowicie wymazany. Mężny Juda upomniął lud, aby strzegli samych siebie i byli bez grzechu mając przed oczyma to, co się stało na skutek grzechu tych, którzy zginęli. Uczyniwszy zaś składkę pomiędzy ludźmi, posłał do Jerozolimy około dwu tysięcy srebrnych drachm, aby złożono ofiarę za grzech. Bardzo pięknie i szlachetnie uczynił, myślał bowiem o zmartwychwstaniu. Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym, lecz jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda – była to myśl święta i pobożna. Dlatego właśnie sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu.

Nauczanie Kościoła:

Ojciec Święty Leon XIII, fragment Encykliki Mirae caritatis.

Gorąco pragniemy, aby ludzie mieli właściwe pojęcie o życiu wiecznym i troszczyli się o nie przede wszystkim ci, którzy czy to ze względu na swe zdolności, czy to ze względu na swą pracę lub pełnione funkcje władzy społecznej, mogą wiele uczynić w ukierunkowaniu spraw doczesnych i ziemskich. Natomiast znajdujemy się w smutnej sytuacji i ubolewamy z powodu tego, że wielu opanowanych pychą głosi początek stwarzanej nowej i szczęśliwej epoki. Cechą tej epoki jest gorączkowa pogoń za zdumiewającymi odkryciami,

które mają służyć różnym formom wygodnego życia. Tymczasem, jak obserwujemy, społeczność ludzka daleka od Boga nie tylko nie cieszy się upragnionym pokojem i szczęściem, ale cierpi i drży jakby opanowana jakimś febrycznym szałem. Ludzkość, ufając jedynie doczesnej pomyślności i gorączkowo jej poszukując, widzi jak pomyślność ta jest dla niej ciągle nieuchwytna, ginie jak cień ciągle znikający. Ludzie bowiem i społeczeństwa z konieczności pochodzą od Boga. Dlatego tak jak pochodzą od Boga tak też bez Niego nie potrafią ani żyć, ani się rozwijać, ani też wypracować jakiegokolwiek dobra. Wszystko to może człowiek w Bogu przez Jezusa Chrystusa, przez którego spłynęły i spływają wszystkie najszlachetniejsze i najcenniejsze dobra. [...] Wszczępione i wrodzone wszystkim ludziom pragnienie zbawienia coraz częściej jest budzone przez poczucie znikomości dóbr doczesnych oraz przez świadomość przemocy ludzi przewrotnych oraz przykrości natury zmysłowej i różne cierpienia duchowe. A właśnie czcigodny Sakrament Eucharystii jest zarazem sprawcą i zadatkiem zbawienia i chwały nie tylko dla duszy, lecz również i dla ciała. Wówczas gdy pełni darów niebiańskich wzbogaci duszę, wtedy również można przeżyć radość i przewyższającą niezmiernie wszelkie ludzkie oczekiwania w tym względzie. Eucharystia podtrzymuje w przeciwnościach, umacnia w walce o zwycięstwo cnoty, strzeże człowieka dla życia wiecznego i do niego prowadzi, będąc niejako pokarmem.

Z Pism św. Maksymiliana: *Konferencja o. Maksymiliana Kolbego pt. Za bramą doczesności [206], Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.*

Pan Jezus tak określił rzeczy dotyczące wiary, że pod tym względem nie ma żadnych trudności. Jednak ludzie chcieliby wiedzieć, w jaki sposób to wszystko się przedstawia. Wiemy, że ciało jest jakby domem dla duszy. Dusza mieszka dopóty, dopóki dom jest zdolny do użytku. Mogłoby być inaczej – bez śmierci i miało tak być, ale trudno się nam teraz nad tym zastanawiać. Z chwilą, kiedy dusza opuszcza ciało – od razu odbywa się sąd. Doświadczono nieraz, że ci, co umierają, otrzymują silne światło do poznania swego życia. Jeżeli zaś Pan Bóg chciałby w sposób nadprzyrodzony interweniować, to dusza w jednej chwili obejmie całe życie. Biorąc tylko z punktu naturalnego – to nie powinno to przedstawiać zbyt wielkich trudności, dlatego że wszystkie czynności pozostawiają ślad w pamięci. Wystarczy zatem odświeżyć je tylko, by mieć całe życie przed oczyma. Dusza będzie wówczas poznawać bez pobudek miłości własnej, co było grzechem – to jest czynem świadomym i dobrowolnym, niezgodnym z wolą Bożą – i od razu osądzi swoje czyny. Od razu otrzyma też odpowiednią zapłatę. Jeżeli dusza umrze bez łaski Bożej – wie, co się jej należy,

jeżeli ma plamy, pragnie sama pójść do czyśćca, gdyż nie ma śmiałości wejść do nieba. Sąd szczegółowy będzie trwał chwilę i będzie analogiczny do ostatecznego, który przedstawił Pan Jezus. Pewną jest rzeczą, że po wyzwoleniu z ciała będziemy widzieć aniołów, dusza zaś będzie wszystko poznawać. Oko ludzkie rozróżnia drgania eteru – ucho fale powietrza – jest to poznanie pewnych fal w pewnym środowisku. Po śmierci będzie się poznawać pod każdym względem i bez skali czy środowiska. Tam poznanie Pana Boga będzie bezpośrednie. Tego znów zrozumieć nie możemy i w ogóle pojęcia o tym nie mamy, ale to jest rzeczywistość prawdziwa. Zobaczmy tam na pewno Pana Jezusa z uwielbionym ciałem, Matkę Najświętszą, świętych, będziemy poznawać swoich patronów. Tam będzie stały rozwój w poznawaniu Pana Boga, czyli dążenie do zupełnego ubóstwienia. Tam będzie reakcja na akcję. Stworzenie z rąk Bożych wyszło i do Pana Boga wraca i wieczność układa mu się tak, jak zasłużyło na tym świecie. Na ziemi człowiek pragnie poznawać, a nie może, pragnie posiadać, a nie posiada. Tam nie będzie granic. Tam jest źródło wszelkiej prawdy. Będziemy poznawać i kochać świętych dlatego, że są Bożymi. Ponieważ zaś Niepokalana jest całkowicie Bożą, Ją będziemy ze wszystkich stworzeń najwięcej miłować. Ona będzie Pośredniczką w poznawaniu i miłowaniu Boga. Wyobraźmy sobie, że Niepokalanej oddaliśmy się bez zastrzeżeń i jeżeli będziemy Jej wierni, czyż możemy pomyśleć, aby nas Ona do nieba nie wzięła? Znając miłosierdzie Boże, jeżeli Niepokalanej całkowicie się oddamy, możemy mieć w Bogu nadzieję, że nasze zbawienie jest Jej sprawą.

Pytania:

- 1) W jaki sposób sens modlitwy i ofiary za zmarłych ukazuje nam historia Judy?
- 2) Jaki związek pomiędzy naszym życiem doczesnym i naszym życiem wiecznym ukazują powyższe teksty? Jakie wskazówki dla nas z nich płyną?
- 3) Co o życiu wiecznym, sądzie, czyśćcu i świętych obcowaniu mówią teksty na listopad?
- 4) Które słowa, treści z dzisiejszego spotkania są dla mnie szczególnie ważne i dlaczego? Jakie konkretne postanowienie podejmuję dziś, aby wprowadzić je do mojego codziennego życia?